

Wśród drzew szpilkowych pierwszorzędną

KAWIARNIA J. BISANZA

w Krakowie, przy ul. Dunajewskiego 1, parter

Kronika tygodniowa.

Le roi est mort, vive le roi!...

Zginął rok 1911 i niech sobie odpoczywa w spokoju, onegdaj powitaliśmy jego następcę, który wedle fachowej opinii pani de Thèbes w Paryżu ma być jeszcze gorszym od poprzednika i nazwany został przez nią rokiem czarnym.

Zacna niewiasta płodząc swe przepowiednie musiała być w strasznie złem usposobieniu, nie też dziwnego, że wypadły one, jak to powiada się, pod psem. Nie darowała nikomu, nawet swej ojczystej Francji.

Poprzedni rok — oto jej wieszczce słowa, które bodaj się nigdy nie spełniły — był rokiem zmierzchu, z natury rzeczy nastąpić musi noc, która ma poprzedzić olśniewającą zorzę. Otóż właśnie rok 1912 będzie czarniejszy od sady, ale czarność tę tu i ówdzie będą przecinać promienne odbłaski. Będzie to noc burzy z błyskawicami, poprzedzającymi trzaskanie piorunów...

Nie wiem, jak tam komu się to podoba, o ile mnie to jednak dotyczy, muszę się przyznać, że choć jestem dość odważnym i nie boję się nawet kominiarza (ale zato żony i teściowej!... przyp. zecera) dusza siedzi mi na ramieniu i zacząłem już nawet ze strachu sporządzać testament.

Panującą planetą będzie w roku bieżącym Merkury, podległy jednakowoż kręgowi Marsa i pozostający wobec tego pod jego wybitnym wpływem. Ludzie interesów, finansiści i dyplomaci będą, jak zwykle, próbować swych kombinacji, gdzie one jednakowoż nie dopiszą, rozstrzygnięcie pozostawi się sile zbrojnej, która, jak nigdy dotąd, będzie się starać wszędzie wpakować swój organ powonienia. Siła przed prawem, to argument najbardziej postępowy.

Co do tej kwestii to paryska wieszczka spóźniła się trochę, zupełnie bowiem podobne zdarzenie widzieliśmy już w ubiegłym roku w Austrii. Majstrem od politykowania z zagranicą jest z mocy swego urzędu pan hrabia Aehrenthal, mąż usposobiony pokojowo, tymczasem zachciało się bawić w politykę jenerałowi Hötendorffowi, ale poszedł za to do kąta.

Dla Francji zapowiadają się bardzo smutne czasy. Spodziewać się trzeba groźnej wojny, ale jak się zdaje raczej w końcu, niż na początku roku 1912. „Równowaga interesów i intryg może się przedłużyć, nie-trwały budynek wywróci się napewno aż w r. 1913.“

W tym względzie nie odmawiam jej racji, u nas wywracają się zupełnie nowe i trwałe budynki, dla czego więc nie ma sobie na to pozwolić nietrwały?

Kataklizm, jaki przewiduje jasnovidzka powinny obwieścić specjalne znaki, ponieważ zaś wzburzy on nie tylko Europę ale i inne kontynenty, szczególnie zaś Azję, rozglądać się za nimi musimy po całym świecie.

Do tych więc ostrzegawczych znaków pozwoliłbym sobie zaliczyć epidemię śledziową w Berlinie, trupa bez głowy we Wiedniu, zawalenie się trybuny ministeryjalnej podczas uroczystości poświęcenia kanałów w Brzeźnicy, uprowadzenie żony prezydenta Madery, obcięcie chińskich warkoczów i wiele, wiele innych, na których wymienienie nie pozwala mi ani czas, ani miejsce.

Dalej przepowiada trzęsienie ziemi i to porządne i brak mleka, nie podaje jednak wskazówek, co go spowoduje. Przypuszczają, że rozpolitykowanie do stanie się i pomiędzy krowy, które zastrejkują i powiedzą: Hala! Gnębicie nas pryszczycami, obejdźcie się teraz smakiem! O tyle moja interpretacja jest niedokładną, iż cały szereg tych przepowiedni odnosi się do Francji, a tam podobno nawet w okresie wyborczym o pryszczycy nikt nie słyszy.

Ciekawe także są horoskopy meteorologiczno-astronomiczne pani de Thèbes. Według nich czeka Francuzów twarda zima, marna wiosna, ciężkie lato i ostra jesień. Będzie to rok owocowy i winny, po-zatem jednak ubogi i groźny wskutek szczególnej ilości burz, z których najpoważniejsze pójda z na-chodu na wschód, mniej zaś z północy na południe.

Straszne rzeczy czekają sam Paryż. Zamachy, epidemie, powódzie, jakby je kto trząsł z rękawa, pójda jedne po drugich. „Jeżeli ludzie dobrej woli zjednoczyć się nie potrafią, Paryż stanie się ruiną“.

Wśród tego zamętu nie przerwie jednak nowo-czesny Babilon życia codziennego, będzie miał zwy-kłą ilość dramatów uczuciowych i światowych, oraz nadzwyczajnych awantur. Sztuka i literatura choć chwilowo sparaliżowane, powiększą chwałę Francji.

Sądząc, że dla ojczyzny tyle wystarczy, prze-chodzi następnie do innych państw i stwierdza, że w Hiszpanii pomimo spisków i strzelaninw pozosta-nie monarchia, gorszy los czeka natomiast Niemcy, gdzie nie będzie już potem ani Hohenzollernów, ani zwierzchniczych Prus. Tyle zyska Berlin za swe gwałty i barbarzyńską politykę. Dni cesarza są policzone, ale dni jego panowania, nie życia. Po nim zmieni się wszystko w Niemczech, Anglię czekają także złe losy: znaki śmierci, rany, pożary...

I tak będzie wszędzie i dlatego ten rok nazywa się czarny!

Pocziwa kobiecina zapomniała widocznie o nas, bo nie poświęciła nam osobnej wzmianki, trzeba bę-dzie ją wyręczyć i siadłszy na trójnogu delfickim palnąć seryę prorostw, nie przyjmując naturalnie gwa-rancji za ich spełnienie. Przy końcu roku można potem z czystym sumieniem zaznaczyć, że „z powo-dów od Redakcji niezależnych“ przepowiednie kro-nikarza naszego, aczkolwiek oparte na zupełnie real-nych podstawach, przecież się nie spełniały, nie speł-niają się także wszystkie prorostwa francuskiej wróżki, która już kilkakrotnie obiecywała nam ko-niec świata, a my dotąd żyjemy.

To też, wypowiedziawszy proroczym głosem owe straszne przepowiednie, westchnęła pani de Thèbes smutnie i wyszeptała:

— Ach, gdybym się mogła mylić!...

Pocieszajmy się więc myślą, że się pomyliła, i że tak źle nie będzie, jak obiecywała, a kto miał rację, przyszłość okaże.

Co do mych przepowiedni na rok 1912. (za któ-rych spełnienie jak rzekłem gwarancji nie przyjmuję), to w pierwszym rzędzie obiecuję Krakowianom, że mleczarnia miejska założona i otwarta w dniu 2 sty-cznia sprzedawać będzie aż do dalszego odwołania znakomite mleko od krów, nie dotkniętych żadną polityczną pryszczycą! Wobec tego każdy, kogo tylko stać na to, bez żadnej obawy może używać na niem, niechaj jednak pamięta, że pani de Thèbes grozi Francji brakiem mleka! Jeśli braknie go tam, gotowo go nie być i tutaj, można się więc spodzie-wać, że przedsiębiorstwo kłapnie, a miejskie mleko spotka los owych historycznych ziemniaków, które tyle kwasu narobiły w całym Krakowie.

O miejskiej cegielni, wapienniku, kopalni węgla kamiennego i zakładzie pogrzebowym w zarządzie gminnym nie usłyszymy nic, krom pojedynczych wniosków na pełnej Radzie. Także dalszego rozsze-rzenia Krakowa spodziewać się nie możemy, zwa-szcza, że pozostało do przyłączenia tylko Podgórze, które jakoś nie chce, czy nie może pojąć dobrodziejstw, jakieby nań z tego związku spłynęły.

To także jest pewnem, że nikt z nas już nie wygra „haupttreffera“ na krakowskiej loteryi, gdyż ostatnie ciągnięcie odbyło się onegdaj, jak również, że i w bieżącym roku pomnik Kościuszki nie opu-sci podwórza koszar straży ogniowej.

Poza tem jestem najmocniej przekonany, że naj-bliższa sesja sejmowa będzie bardzo burzliwa, a to dzięki braciom Rusinom, którzy obiecują jak najda-lej idącą obstrukcję, jeśli nie uwzględni się ich po-sulatów, streszczonych przez dra Kostia Lewickiego w *exposé*, wygłoszonem na zjeździe we Lwowie.

Zadają: czteroprzymiotnikowego prawa wybor-czego do sejmu, 33% mandatów dla siebie, jednej trzeciej części foteli w Wydziale krajowym i uni-wersytetu, ale koniecznie nad Pełtwią. Boją się, by rząd nie wpadł przypadkiem na dowcipny pomysł i nie założył ruskiego uniwersytetu w Tryeście, a włoskiego we Lwowie, gdzie przecież nawet re-zyduje konsul włoski!

Przepowiednie burz sejmowych opieram zaś na jednomyślności, z jaką wszystkie frakcje ruskie za-bierają się do walki z Polakami. W czasie świąt Bożego Narodzenia odbyły się we Lwowie wiece ukraińców, radykałów, chrześcijańsko-społecznych i starorusinów.

Ukraińiec Cegielski oświadczył, że trzeba być przygotowanym nawet na rozwiązanie sejmu i roz-pisanie nowych wyborów. Na taką ewentualność muszą Rusini odpowiedzieć tak, aby ich wrogowie zadrżeli o swe żony i dzieci, muszą i rządowi cen-tralnemu okazać swą siłę! Radykali postanowili wal-czyć przeciw „polskiej“ reformie wyborczej, także na to samo zgodzili się chrześcijańsko-społeczni.

Starorusin Dudykiewicz wskazał swym przyja-

ciolom politycznym na przykład Ukraińców, którzy nic od rządu nie uzyskali, póki nie chwycili za broń palną. Naśladując ich, trzeba wyteżyć wszystkie siły i chwycić się najradykałniejszych środków. Ponadto uchwalili Świętojurcy wyrazy lojalności dla dyna-styi panującej, podziękowanie dla posła Kramarza za ujęcie się za nimi i obstrukcję w sejmie na wy-padek, gdyby żądań ruskich nie uwzględniono.

Wzruszająca doprawdy solidarność! Stronnictwa ścierające się zawzięcie na każdym kroku, a dziś wzo-ruje się jedno na drugim, gdyż chodzi o walkę z rzeżymym wspólnym nieprzyjacielem. Możemy więc być z góry przygotowani na sejmową obstrukcję z muzyką i innymi dodatkami, co doprowadzić po-winno do rozwiązania sejmu i rozpisania nowych wyborów.

Gdy to się już stanie, kronikarz zrobi uroczystą minę i przyjąwszy odpowiednią pozę, wyrzeknie gło-sem wyroczeni:

— A więc przecież się nie pomyliłem!...

Także nie pomyłę się, jeżeli zapowiem, że w roku 1912 będzie nas dalej mordować drożyzna, że ka-mienicznicy, litując się... nad samymi sobą, już w sty-czni podniosą czynsze za mieszkania, zastrzegając się jednak, że to czynią „po raz pierwszy w tym roku“, że w ślad za nimi pójdzie i Wysoki Rząd, podwyższając różne taryfy i opłaty i zaprowadzając nowe podatki.

W zamian zaś za to daje się urzędnikom ochłapy, jak to mieliśmy sposobność skonstatować na owej podwyżce, którą już uzyskali kolejarze. Najbardziej z nich cieszą się ci, którzy w pierwszym miesiącu musieli jeszcze dopłacić z kieszeni i proszą Pana Boga, aby zbyt często nie uszczęśliwiał ich takimi prezentami, bo stanowczo musi-liby zejść na dziady!

I moje przepowiednie nie są tak bardzo wesołe, w każdym jednak razie nie tak znowu straszne, jak owej paryskiej mojej koleżanki. We wojnę nie wie-rzę, gdyż na nią nie mamy pieniędzy, nie wierzę także, by Prusy stracić miały swe dotychczasowe znaczenie, choć widocznie Opatrzność zabiera się do nich powoli, ale skutecznie (masowe zatrucie w schro-nisku dla bezdomnych w Berlinie)

Trójpierzwiem w dniu 1 stycznia jeszcze ist-niało, panowie Aehrenthal, Bethmann Hollweg i San Giuliano wymienili wówczas telegraficznie urzędowe całusy.

Ze Szkocyi otrzymałem świeży transport Pledów

wielniane, wielbłądzie i himalaja 2 poleca

B. WIERZEJSKI Kraków, Linia A-B, róg ul. Florjańskiej.

Dostawca Związku lekarzy i ekonom. urzędników państw.

Jak skała w morzu. otoczony setkami konkurencyjnych fabryk pudru, kremów, wód wszelkiego rodzaju, stoi „Leichnera puder tłuszczowy!“ Niezrównany! Od lat 30 corocznie zwiększona produkcja wedle sprawozdań notaryalnych; rozpowszechniony na całej kuli ziemskiej, używany przez wszystkie damy, które piękność osiagnąć lub zachować pragną lub którym się o dobrą cerę rozchodzi. Paniom, które przyzwyczajone są do używania kremów, polecić możemy „Leichnera krem bananowy“. — Znowu teraz otrzymał „Leichnera puder tłuszczowy“ „Wielkie odznaczenie“ na wystawie światowej w Medyolanie. Niechaj żadna pani nie zaniedba użyć Leichnera pudru tłuszczowego oraz innych fabrykatów firmy Leichner w Berlinie, które przez taką: Patti, Sembrich, Sarę Bernhard i wiele innych artystek polecane zostały.

Do części dzisiejszego nakładu dla pre-numeratorów w Galicyi dołączamy prospekt „Renascinu“ dra med. H. Schrödera.

Z pólek księgarskich.

Przewodnik zdrowia. (Czarnowski, Berlin. Weissenburgerstrasse 27). Nr. 12. z grudnia zawiera:

Pokój ludziom dobrej woli. Mania i wyobrażenia gnębiące n nerwowych Szkodliwość nadmiaru białka w stroju ludzkim Dawać ośmkom soki owocowe! Tytoń a siła żywotna. Zdrowie i dobrobyt ludu a wydawcy polscy Przestrogi i rady. Roz-maitości Piśmiennictwo

Zwracamy uwagę naszych P. T. Czytelników na firmę Hannsa Konrada, c. i k. nadwornego dostawcy w Brux No. 2906 (Czechy). Wyroby tej firmy możemy każdemu naj-goręcej polecić, znakomita ich bowiem jakość uznana została przez liczne złote i srebrne medale, jakoteż przez udzielenie pozwolenia używania cesarskiego orla. Firma powyższa cieszy się jak najlepszą opinią tak w kraju jak i poza jego grani-cami i wysyła swe wyroby do wszystkich części świata. Bo-gato ilustrowane katalogi z około 4000 rycin przesyła się ka-żdemu na żądanie darmo i oplatnie.